Nr. 283. Kraków, Poniedziałek 5. Czerwca 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 K 10 h., kwartalnie 9 K 80 h, półrocznie 18 K 60 h., rocznie 37 K 20 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 80 h., kwartalnie 11 K 40 h., półrocznie 22 K 80 h., rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyi Nr 190.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 5. czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 4. czerwca:

Wschodni teren,

Nieprzyjaciel rozpoczął dziś rano naprzeciw całego naszego północno-wschodniego frontu działalność działową.

Rosyjski ogień działowy wzmógł się nad Dniestrem, nad dolną Strypą, na północny zachód od Tarnopola i na Wołyniu do szczególnej gwałtowności.

Armia jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa Ferdynanda znajduje się koło Ołyki na kawałku frontu szerokości 25 kilometrów pod rosyjskim ogniem huraganowym.

Rosyjski atak gazowy nad Dniestrem minął dla nas bez szkody.

Wszędzie dają się zauważyć oznaki bezpośrednio zbliżającego się ataku piechoty.

Włoski teren.

Ponieważ Włosi na głównym grzbiecie na południe od doliny Posina i przed naszym frontem Monte Cengio—Asiago ze znacznemi siłami stawiają zacięty opór, rozpoczynają się w tym obszarze rozwijać gwałtowne walki.

Nasze wojska pracują nad zbliżeniem się do nieprzyjacielskich stanowisk. Na wschód od Monte Cengio zajęto znaczny obszar.

Miejscowość Cesuna znajduje się już w naszym froncie. Gdzie nieprzyjaciel przeszedł do ataku, został odparty.

Wczorajszy dzień przyniósł nam 5600 jeńców, między tymi 78 oficerów i jako łup trzy działa, 11 karabinów maszynowych oraz 126 koni.

Południowo-wschodni teren.

Nad dolną Wojusą rozbił nasz ogień działowy włoskie oddziały.

Zast. szefa sztabu gen. v. **Höfer**, marsz. polny por.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 5. czerwca.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 4. czerwca:

Wschodni i bałkański teren:

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Zachodni teren.

Anglicy skierowali na zajęte przez nas na południowy wschód od Ypres stanowiska kilka ataków, które w zupełności zostały odparte.

Walka działowa na północ od Arras i w okolicy Albert trwała także przez dzień wczorajszy. Angielskie oddziały wywiadowcze zostały odparte.

Kilka wysadzeń nieprzyjacielskich na południowy wschód od Neuville—St. Vaast było bez rezultatu.

Na lewym brzegu Mozy został słabszy nieprzyjacielski atak na zachód od wzgórza 304 z łatwością odparty. Zdobyliśmy jeden karabin maszynowy.

Na wschodnim brzegu postąpiły w dalszym ciągu dla nas korzystnie zacięte walki między lasem Caillette a Damloup. Wczoraj wzięliśmy do niewoli przeszło 500 Francuzów, w tem 3 oficerów, oraz zdobyliśmy cztery karabiny maszynowe.

Kilka nieprzyjacielskich ataków gazowych na zachód od Markirch spełzło bez najmniejszego skutku.

Rzucone przez nieprzyjaciela bomby zabiły we Flandryi kilku Belgijczyków, nie wyrządziły jednak żadnej wojskowej szkody. Koło Hollebeke zestrzeliły działa obronne angielski samolot.

Naczelne kierownictwo armii.

Na morzu Północnem.

Berlin, dnia 5. czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 4. czerwca:

Dnia 31. maja jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła wielki angielski nowoczesny kontrtorpedowiec.

Według świadectwa jednego z uratowanych przez nas członków załogi zatopionego angielskiego kontrtorpedowca „Tipperary“, angielski krążownik pancerny „Euryalus“ został przez nasze siły bojowe w bitwie w Skagerraku strzałami zapalony i zupełnie się spalił.

Szef sztabu admiralicyi.

Po bitwie morskiej.

Los rozbitków.

Haga. Departament marynarki donosi urzędownie, że rozbitkom z okrętów niemieckich i jednemu angielskiemu lekarzowi marynarki, którzy przybyli do Ymuiden parowcem „Berta“, pozwolono powrócić do ojczyzny.

Co do wyratowanych z „Frauenlob“ nie zapadła jeszcze żadna decyzya.

Londyn. (B. kor.) Urzędownie. Czterech kadetów marynarki z okrętu „Queen Mary“ wyratowanych, wszyscy inni oficerowie zginęli. Z okrętu „Invincible“ komendant i jeden lejtnant wyratowani, wszyscy inni zginęli. Wszyscy oficerowie „Varrior“ wyratowani.

Hoek van Holland. (B. kor.) Holownik „Thames“ przybył tu z ośmiu ludźmi i jednymi zwłokami z krążownika „Frauenlob“. O reszcie załogi krążownika, która liczyła 350 ludzi, nic nie wiadomo.

Taksamo nic nie wiadomo o krążownikach „Wiesbaden“ i „Stuttgart“. Angielską flotę oceniają na sześćdziesiąt okrętów.

(Uwaga biura Wolffa: Według urzędowego sprawozdania powrócił „Stuttgart“ do ojczystego portu).

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera. Duński parowiec „Vidar“ wysadził na ląd w Hull sześciu pozostałych przy życiu ludzi z okrętu wojennego jednego z trzech zaginionych kontrtorpedowców „Aachus 3“.

Wczoraj przez szwedzki parowiec „Para“ tu przywiezieni niemieccy marynarze znajdują się na pokładzie okrętu pod dozorem policyi. Naczelna komenda dała pozwolenie na wysłanie ich do ojczyzny na koszt niemieckiego konsula.

Zaprzeczenie biura Wolffa.

Berlin. Biuro Wolffa. Zagraniczne dzienniki rozpowszechniły wiadomość, jakoby w związku z bitwą morską w Skagerraku dwa niemieckie „Zeppeliny“ zostały strzałami zapalone i spadły. Z kompetentnej strony dowiadujemy się, że ta wiadomość jest wymysłem.

Internowanie uratowanych z „Frauenlob“.

Rotterdam. „Rotterdamsche Courant“ donosi z Hoek van Holland: Przybyli tu marynarze niemieccy z okretu „Frauenlob“ mają być internowani. Czterech z nich odchodzi jutro do obozu jeńców w Bergeijk.

Rozbitki z „Elbing“ uwolnieni.

Amsterdam. „Handelsbladet“ donosi z Ymuiden: Niemieccy oficerowie i majtkowie z okrętu „Elbing“ wracają jutro rano do Niemiec.

Surowa krytyka.

Kopenhaga. „Extrabladet“ we wstępnym artykule pisze o bitwie w Skagerraku między innemi: Opinia floty angielskiej poniosła poważny uszczerbek przez ten straszny cios, jaki jej zadali Niemcy, zwłaszcza gdy się przypomni liczne przechwałki Anglików o ich niezwyciężalności na morzu. Jeszcze każdy pamięta pychę z jaką były angielski minister marynarki Churchill oświadczył, że Anglicy wypędzą niemiecką flotę z portu kilońskiego jak szczury z jamy. Cała Anglia odczuje ten cios jako wstyd i ból. Myśl o zemście napełni dusze milionów Anglików, ale w jaki sposób się zemścić? Nieprzyjaciel Anglii bije mocno, a gdy uderzył, schowa się dobrze do swego szczurzego gniazda w Kilonii.

Głosy angielskie.

Londyn. Zarówno „Times“ jak i „Daily Mail“ zwracają uwagę na udział służby wywiadowczej „Zeppelinów“ w bitwie morskiej.

„Times“ pisze: Jak się zdaje, jest pewnem, że nieprzyjaciel zadał angielskiej flocie ciężki cios, zanim angielskie okręty bojowe mogły wziąć w bitwie udział. Nasze bezpieczeństwo na morzu będzie może zależnem od rozwiązania kwestyi lotniczej.

„Daily Mail“ pisze: Jak gorzkiem może być bezwarunkowe przyznanie, musimy jednak uznać, że koło Jutlandyi ponieśliśmy klęskę. Przypuszczenie, jakoby niemiecki sukces spowodowało posiadanie ciężkiej artyleryi, jest oczywiście nieuzasadnionem, bo gdyby nieprzyjaciel miał był artyleryjską przewagę, nie byłby miał wcale powodu do cofnięcia się. Dlatego przyczyny nieszczęścia należy gdzieindziej szukać. Najprawdopodobniejszem wyjaśnieniem jest, że łodzie podwodne lub miny były najgłówniejszym środkiem niszczenia. Tę teoryę potwierdza niemickie twierdzenie, że „Malborough“ został trafiony torpedą. Dziennik wzywa do opamiętania się, ostrzega jednak przed pesymizmem i oświadcza, że niema lepszej drogi do usunięcia niebezpieczeństwa i zmniejszonego zaufania do kierownictwa floty, jak powrót Fishera do admiralicyi.

„Daily Chronicle“ pisze: Musi się z konieczności poddać krytyce kierownictwo floty, które słabszą siłę zbrojną wysłało daleko na nieprzyajcielskie wody, gdzie ta została przez silniejszych nieprzyjaciół zduszoną.

Biuro Wolffa zauważa do tego: Przedstawione głosy prasy usiłują angielską klęskę tem wyjaśnić, że bitwa została zakończoną, zanim angielskie wielkie okręty bojowe mogły się wdać w walkę. Anglicy chcą więc skonstruować przewagę niemieckich sił zbrojnych przez to, że twierdzą, iż tylko po stronie niemieckiej, ale nie po angielskiej, brały udział wielkie okręty bojowe. Wskazujemy wobec tego na urzędowe oświadczenie niemieckiego sztabu admiralicyi, według którego nasze siły morskie walczyły z całą nowoczesną angielską flotą.

W Macedonii.

Dalsze postępy Bułgarów.

Amsterdam. Według tut. dzienników dowiaduje się „Times“ z Salonik, że Bułgarzy obsadzili fort „Pheapetra“. Stacya Demir Hissar jest obsadzoną razem przez Bułgarów i Greków. Stacyonowaną tam jest mianowicie kompania Bułgarów, podczas gdy garnizon grecki jeszcze nie został odwołany.

Przybycie króla Piotra.

Paryż. Według ateńskich wiadomości „Petit Parisien“ serbski król udał się na greckim kontrtorpedowcu do Chalkis, gdzie zamieszka.

Pod Verdun.

Biuletyn francuski.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej podają następujący biuletyn francuski z dnia 2. czerwca godz. 3 popoł.: W Argonach walki granatami ręcznymi. W odcinkach Vauquois, Courte Chaussee i Fille Morte wysadziliśmy kilka min i uszkodziliśmy podkopy niemieckie. Na lewym brzegu Mozy zyskaliśmy przez wypad około 100 metrów niemieckich rowach łącznikowypad około 100 metrów niemieckich rowów łącznikomy ogniem zaporowym uderzenie niemieckie między tym lasem a Cumieres tak, że nie mogło się posunąć naprzód.

Na prawym brzegu Mozy trwała bitwa wczoraj i w nocy z najwyższą zaciętością na całym froncie Thiaumont—Vaux i rozszerzyła się nawet ku wschodowi poza fort Vaux do Damloup. Niemieckie uderzenia przeciw Thiaumont i Douaumont odparliśmy naszym ogniem i przeciwatakiem. Na południowy-wschód od fortu Douaumont udało się Niemcom wedrzeć się do południowej części lasu Caillette i do południowej części

dróg do stawu Vaux. Na prawem skrzydle załamały się wszystkie niemieckie uderzenia w okolicy Vaux i Damloup wśród bardzo znacznych strat. W walkach tych osiągnęła działalność artyleryi nadzwyczajną gwałtowność i trwa w dalszym ciągu na całej linii ataku.

Na innych częściach frontu noc była spokojną.

Wczoraj stoczyły eskadry francuskich samolotów walkę z grupą niemieckich lotników, którzy wracali z wyprawy na Bar le Duc i zmusiły drugą grupę nieprzyjacielskich lotników do zmiany miejsca. Zestrzelono niemiecki samolot koło Etain. Jeden fokker zaskoczony przez dwa samoloty dwumotorowe musiał opuścić się koło Bouconville.

Godzina 11. w nocy. Na lewym brzegu Mozy wielka działalność obustronnych artyleryi w odcinku Wzgórza 304. między Mort Homme a Mozą.

Na prawym brzegu Mozy podjęli Niemcy silną ofenzywę przeciw naszemu stanowisku między stawem Vaux a wsią Damloup, trwała ona cały dzień. Następywały tutaj bez przerwy podejmowane uderzenia w zwartych masach. Świetny opór naszych wojsk przełamał wysiłki nieprzyjaciela. Na zachód od twierdzy Vaux odpowiedzieliśmy przeciwatakiem na wszystkie uderzenia niemieckie i przeszkodziliśmy posunięciu się nieprzyjaciela naprzód przed fortem Vaux, który Niemcy starali się zająć za wszelką cenę. Walka doszła do niebywałej dotąd gwałtowności. Nasze działa i karabiny maszynowe ścinały kolumny atakującego nieprzyjaciela i zadawały im niezmierne straty. Nieprzyjacielskie masy, które podążały dla wzmocnienia walczących batalionów, wzięte pod ogień naszych ciężkich bateryi odpływały w nieporządku aż do Dieppe. W odcinku Damloup u stóp pagórków nad Mozą udało się nieprzyjacielowi wedrzeć się do wsi, której większą część posiadamy. Na całym prawym brzegu Mozy toczy się dalej bardzo gwałtowna walka artyleryi.

Na terenie włoskim.

Biuletyn włoski.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej podają następujący biuletyn włoski z dnia 2. czerwca:

W dolinie Lagarina walki artyleryjskie. Popołudniu usiłował nieprzyjaciel kilkakrotnie atakować niespodziewanie przesmyk Boule, został jednak odparty w ataku na bagnety. W odcinku Pasubio rozwinęła się wzmożona działalność artyleryjska, przyczem skierowane na Forni Alti wypady nieprzyjaciela zostały przez naszych alpini świetnie odparte.

W odcinku między Posina a górnem Astico trwała wczoraj artyleryjska działalność. Popołudniu jedna kolumna nieprzyjacielska przeszła dolinę Posina i zaatakowała w kierunku Monte Spin, została jednak na północnym stoku góry zatrzymana w pochodzie. Inny oddział, który ruszył ku S. Ubaldo na południowy wschód od Arsiero został pobity i odrzucony w nieładzie w stronę Posina.

Na płaskowzgórzu Sette—Comuni uwydatniło się silne nieprzyjacielskie parcie na nasze stanowiska skrzydłowe na Monte Cengio i przeciw dolinie Campo Mulo. W dolinie Sugana położenie niezmienione. Na wyżnim But zwykły nieprzyjacielki ogień artyleryjski.

W dolinie Soczy trwają ciągle śmiałe uderzenia naszych mniejszych oddziałów, z których jeden zdobył nieprzyjacielski miotacz min. W dniach 30. i 31. maja wykonały nasze aparaty lotnicze ataki na Val d'Assa i rzuciły około 100 bomb z widocznym skutkiem na nieprzyjacielskie obozy i składy materyałów, poczem wrócił bez przeszkody.

Czyny porucznika Mlakera.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Porucznik Albin Mlaker, z batalionu saperów nr 14., który, jak wiadomo, z jedną patrolą zajął zupełnie nienaruszony fort Barcarola (Casa Ratti) podczas ostrzeliwania go przez własne ciężkie batery moździeży 30.5 cm. i nieprzyjacielskiego ognia szrapnelowego i przeszkodził wysadzeniu tego fortu przez pozostałych tam żołnierzy włoskich, dokonał w dniu 15. maja jeszcze innego uwagi godnego czynu bohaterskiego. Pod Seconda Posta, na północ od Monte Coston podczas przerwy 11-minutowej, podczas której nie mógł być pewnym, czy jego własna artylerya strzelać nie będzie, wypadł z własnych rowów i z patrolą saperów wysadził w powietrze przeszkodę nieprzyjacielską, oddaloną o jakich 300 do 400 kroków.

Porucznik Mlaker został poza turą posunięty do rangi nadporucznika i obdarzony krzyżem kawalerskim orderu Leopolda.

* * *

(Szczegóły zajęcia fortu Casa Ratti — ogłoszone w tyrolskiej „Soldaten-Zeitung“ — przez porucznika Mlakera podaliśmy we wczorajszem porannem wydaniu naszego pisma. — Przyp. Red.)

Do dziejów wojny.

Grey jednym z głównych sprawców.

Berlin. O oświadczeniu angielskiego urzędu spraw zagranicznych przeciw sprawozdaniu niemieckiego ambasadora w Petersburgu, hr. Pourtalesa, o angielskiej polityce podczas przesilenia bośniackiego, pisze „Nordd. Allg. Ztg.“: Angielskie oświadczenie pomija milczeniem główne stwierdzenie niemieckiego ambasadora, że rząd angielski wyraził rosyjskiemu ambasadorowi w Londynie swoje niezadowolenie z powodu przyjęcia niemieckiego wniosku pośredniczącego. Co się tyczy zapewnienia, że Nicolson nie prowadził przypisanej mu rozmowy przy stole, to hr. Pourtales może jeszcze dziś wymienić świadków tej rozmowy. Angielskie oświadczenie przypisuje sprawozdanie niemieckiego ambasadora nieprawdziwym pogłoskom i złośliwym plotkom, atoli jak już doniesiono 27. maja, wiadomość o wyrzutach, które Nicolson czynił rosyjskiemu ministrowi spraw zewnętrznych i o enuncyacyi Greya, pochodzi od dobrze poinformowanej strony. Enuncyacya Greya padła podczas urzędowej rozmowy z rosyjskim zastępcą w Londynie i została przez Rosyanina, który o niej opowiedział, zapewnie dość dosłownie oddana, gdyż zgadza się ona w uderzający sposób z enuncyacyą Grey, daną Francyi w sprawie konferencyi w Algeciras, którąto enuncyacyę sam Grey w Izbie powtórzył dnia 3. sierpnia 1914. następująco:

„Powiedziałem, że nie mogę żadnemu obcemu państwu obiecać tego, czegoby potem nie zatwierdziła angielska opinia publiczna. Powiedziałem, że gdyby Francya była zmuszona do wojny z powodu Maroka, to angielska opinia publiczna byłaby się zgodziła na materyalne poparcie Francyi.“

Ta enuncyacya zgadza się tak dalece z tem, co hr. Pourtales opowiada o drugiej enuncyacyi Greya, że autentyczność jej nie ulega wątpliwości. My stwierdzamy: Jeżeli Grey zaprzecza, jakoby to był powiedział, to chyba stracił pamięć. Zresztą dowodem jest także polityka militarna Greya, którą kanclerz Rzeszy wykazał n. p. przy okazyi konferencyi w Algeciras w sprawie Agadiru i w całej przeciw Niemcom zwróconej polityce koalicyi w ciągu 10 lat, kiedy Grey prowadził ministerstwo spraw zagranicznych. Tak więc Grey pozostanie w historyi jednym z głównych winowajców wojny światowej. Jego zapewnenia o miłości pokoju i dobrej woli nie uniewinnią go.

Z Rosyi.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu jeneralnego z dnia 2. czerwca: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała z kilku przerwami przyczółek mostowy Uexkuell. Około godz. 2. w nocy Niemcy nagle otworzyli ogień z karabinów maszynowych i strzelali bombami z ciężkich i lekkich dział na nasze stanowiska w odcinku na południe od dworca Neuselburg na zachód od Jakobstadt. Pod osłoną tego ognia piechota nieprzyjacielska trzechkrotnie wypadała ze swych rowów, każdym jednakowoż razem ogień nasz znowu spędził ją do okopów, skąd wyszła. Piechota ta wydostała się była poza swoje zasieki druciane. Koło godziny 7. rano ogień znacznie osłabł. Przed dworcem Nizgal (27 km. na północ od Dźwińska) nasi kozacy dokonali śmiałego wywiadu na lewym brzegu Dźwiny. Artylerya nieprzyjacielska utrzymywała równomierny ogień na nasze stanowiska w odcinku Dźwińska. W nocy na 1. czerwca nieprzyjaciel po silnym ogniu artyleryi i krótkotrwający mogniu karabinowym, skierowanym na nasze stanowiska na południe od Smorgoniów, zaatakował wieś Suchów (10 km na południe od Smorgoniów), został jednakże naszym ogniem karabinowym i granatami ręcznymi wyparty. Samolot nieprzyjacielski rzucił sześć bomb na dworzec Bogdanówka (10 km. na północny zachód od Wilejki).

Powołanie niemieckich poddanych.

Lwów. (Tel. pryw.) Cesarsko-niemiecki konsulat dla Galicyi i Bukowiny z siedzibą we Lwowie powołuje wszystkich zdolnych do broni niemieckich pospolitaków rocznika 1917, przebywających w Galicyi i Bukowinie, aby bezzwłocznie do państwa niemieckiego powrócili i zgłosili się zaraz u najbliższej komendy powiatowej.

Odnosi się to także do poddanych bawarskich.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 5 Czerwca.)

Uroczystość w Czerniowcach.

Czerniowce. Wczoraj odbyło się tu uroczyste odsłonięcie orła państwowego, którego zabrali Rosyanie z wieży ratuszowej. W uroczystości wziął udział tłum publiczności.

Odznaczenie kanclerza Rzeszy.

Karlsruhe. „Staats Anzeiger“ donosi: Wielki książę nadał kanclerzowi Rzeszy niemieckiej wielki krzyż orderu Bertolda I. z mieczami do „Orderu domowego wierności“, jaki kanclerz już ma.

Kanclerz Rzeszy na posłuchaniu.

Berlin. Cesarz Wilhelm przyjął dziś wieczorem kanclerza państwa w nowym pałacu i wysłuchał jego referatu.

Townshend na wyspie Chalki.

Konstantynopol. Przybył tu generał Townshend i bez przechodzenia przez miasto został odstawiony na wyspę Chalki (na morzu Marmara), gdzie będzie umieszczony.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. Z głównej kwatery donoszą dnia 3. czerwca: Front Iraku: Nic ważnego.

Front kaukazki: W centrum zostały nieprzyjacielskie oddziały, które były rozmieszczone w miejscowościach, leżących na południowy wschód od miejscowości Baszkoej i w dolinie Elmalidere, wyparte w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel, który się jeszcze trzymał w górach Mairam, na północny wschód od Mama Chatum, został po zaciętej walce wyparty. Dominujące nad okolicą szczyty wspomnianych gór dostały się w nasze ręce.

W odcinku Kopc i Czoruch utarczki.

W odcinku wybrzeżnym kontynuuje nieprzyjaciel gorliwie prace około ufortyfikowań.

Front egipski: W walce, jaka się odbyła koło Katia między nieprzyjacielskim oddziałem kawaleryi (mniej więcej pułkiem) a jednym z naszych szwadronów kawaleryi został nieprzyjaciel zupełnie rozbity i w kierunku zachodnim odrzucony.

Z innych frontów niema nic ważniejszego do doniesienia.

Badanie duńskiej poczty.

Kopenhaga. Duńska jeneralna dyrekcya poczt donosi, że pocztę listową i pakietową duńskiego parowca oceanowego „Oskar“ w drodze z Nowego Jorku do Kopenhagi Anglicy przewieźli do Kirkwall w Anglii.

Zatopione statki.

Londyn. Biuro Reutera. Parowce „Elmgerowe“ i „Golconda“ o pojemności 3018 i 5874 ton zostały zatopione.

Wojna gospodarcza.

Londyn. Biuro Reutera otrzymuje ze źródła autorytatywnego angielskiego następujące zawiadomienie o skutkach blokady. Blokada silnie otoczyła Niemcy, zwłaszcza granicę północną. Czy tosamo można powiedzieć o dojściach do morza Śródziemnego i przez Bałkan, to jest inna sprawa. Niektóre z tych dróg widocznie nie stoją pod kontrolą floty angielskiej. Tam, gdzie kontrolę tę wykonuje flota angielska, blokada jest silnie przestrzeganą. Jest rzeczą jasną, że nie potrzeba wszystkich okrętów, które się zatrzymuje przeszukiwać, ponieważ co do niektórych stwierdzono, że nie wiozą kontrabandy na pokładzie. W innych wypadkach, gdy idzie o kontrabandę techniczną, może ta kontrabanda przejść do krajów neutralnych, jeżeli niewątpliwie daną jest rękojmia, że dotyczące artykuły przeznaczone są wyłącznie na użytek krajów neutralnych. Jakiekolwiek inne postępowanie, jak wyżej przedstawione, przy przeprowadzeniu blokady nie wchodzi dla rządu w rachubę. Na inne postępowanie nie mogliby się zgodzić ani sojusznicy ani państwa neutralne.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Barkłowska A. i A. Klimaszewska z dziećmi mieszkają w Orłach, o. p. Dawidgródek; proszą o wiadomości.

Bejm Piotr zawiadamia córkę Stanisławę Wodzinowską, jej męża i brata Antoniego (Białczew radomski), że wszyscy zdrowi i mieszkają w Bobrujsku mińskim, Tatjanowska 60.

Chiżyński Bolesław, zamieszkały na Krymie, Jalta, Milutyńska 9, uprasza dra Daniela Goldberga z Warszawy (Nowowiejska 19) o wiadomości o matce swej Franciszce tą samą drogą.

Cynarscy Maryan i Stefania mieszkają z córką Irenką w m. Niżnij-Tagil, gub. permskiej: są zdrowi. Proszą rodzinę: matkę Antoninę Cynarską (Warszawa), brata Jana, ojca Władysława Biernackiego (Żyrardów), siostry Zofię i Maryę, ciotkę Frankowską i brata Michała Biernackiego (Tomaszów Rawski) o wiadomości o sobie.

Federowicz Olech, adwokat przysięgły, zawiadamia syna swego Jerzego Federowicza i siostrę Felicyę Jurgielewicz, zamieszkałych w Warszawie (Kopernika 14), oraz córkę Wandę Kujawską (Klonowa Nr 16), że mieszka z całą rodziną w Moskwie. Wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość o wyżej wspomnianych członkach rodziny pod adresem: Moskwa. Oddział Warszawski Banku Państwa, Nieglinnyj 14, a także za pośrednictwem dzienników.

Gajdzieński Edward zawiadamia żonę swoją Stefanię Gajdzieńską, Warszawa, Mokotowska 45, matkę Kazimierę Czernicką, Warszawa, Świętokrzyska 17, oraz teściową Eleonorę Dudykiewiczową, Kulików pod Lwowem, że jest zdrów i przy środkach materyalnych; mieszka Moskwa, Sretienskij Bulwar Nr 6 m. 132, z listami p. A. Henneberga i prosi o wiadomości. Od żony otrzymał 1 list i 2 wiadomości przez amerykański konsulat. Grotowscy zdrowi, w Smoleńsku.

Gąsiorowska Helena z Warszawy zawiadamia swego męża i dzieci, zamieszkałych w Warszawie (ul. Grochowska 17, dom Sztajnera), iż pracuje jako felczerka w Związku Miast. m. Psków. Główny Komitet, jak również i wszyscy znajomi, którzy z nią wyjechali z Warszawy. J. Sztajmec znajduje się w Tyflisie, Józef Staniszewski na pozycı. Wszyscy zdrowi, a także i państwo Wojciechowscy.

MAGISTRAT król. wol. miasta Rzeszowa L. 7365

Rzeszow. 23 maja 1916.

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat gminnych od palonych trunków spirytusowych, piwa miodu pitnego i nalewek miodowych, przysługujących gminie miasta Rzeszowa na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 2 grudnia 1910 Nr 231 dz. u. kr. względnie z dnia 14 grudnia 1910 Nr 280 dz. u. kr. w wysokości następującej:

1. od napojów spirytusowych, w których alkoholu da się oznaczyć 100 stopniowym alkoholometrem po 56 koron od 1 hektolitra.
2. od 1 hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć 100 stopniowym alkoholometrem po 20 koron.
3. od 1 hektolitra piwa po 6 koron.
4. od 1 hektolitra miodu po 20 koron.

Okręg poborowy stanowi gmina administracyjna Rzeszów. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w biurze prezydyalnem Magistratu w godzinach urzędowych, a na żądanie mogą być przesłane w odpisie.

Czas dzierżawy ustanawia się na lat 4 t. j. od 1-go stycznia 1917 do 31 grudnia 1920 r.

Cena wywołania wynosi kwotę 121018 koron t. j. stodwadzieścia jeden tysięcy ośmnaście koron.

Termin wnoszenia ofert wyznacza się do dnia 26 czerwca 1916 do godziny 12-tej w południe, w którym to czasie nastąpi licytacya ustna, a po jej zakończeniu otwarcie ofert.

Przytem wyraźnie zastrzega się, że po ukończeniu postępowania licytacyjnego nie będą brane w rachubę żadne dodatkowe oferty, czy to ustne czy pisemne, ani też nie będą prowadzone żadne dodatkowe rokowania.

Oferty mają być wnoszone na przepisanem formularzu na ręce Prezdyum, względnie do protokołu podawczego.

Do oferty ma być dołączony kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum w wysokości co najmniej kwartalnego czynszu zaofiarowanego. Wadyum ma być złożone w gotówce, lub w papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, lub książeczce Kasy oszczędności miasta Rzeszowa.

Oferta ma nadto obejmować dokładny adres oferenta i ewentualnie spólników.

O czem się strony interesowane zawiadamia z zaproszeniem do wzięcia udziału w licytacyi.

Komisarz rządowy:
Machowski m. p.

1037

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarząd. R. Ferka.